

Bujaj mnie kochanie – Mieczysław Fogg

Mój wujek przy pianinie siadł
I zagrał walca z dawnych lat,
Śpiewana była piosnka ta,
Gdy panna na huśtawkę szła,
A jeśli chłopiec przy niej był,
To ją kołysał z wszystkich sił,
Kołysząc szeptał: "kocham cię",
A panna na to, śmiejąc się:

"Bujaj mnie, bujaj, kochanie,
Nęci mnie dziś zabawa ta!
Lubię to słodkie bujanie,
Bo to swój urok ma!
Bujaj mnie jeszcze przez chwilę,
Niech się kołyszę - tak
Jak na kwiateczku motylek,
Jak chmurka na wietrze lub ptak!"

A potem chłopiec brał z nią ślub,
Dwa lata leżał u jej stóp,
A w trzecim roku ona już
Łaknęła nadzwyczajnych burz -
Gdy z domu wybierała się,
To ciotką zasłaniała się,
A on zoneczkę znając swą,
Zawsze z uśmiechem zegnał ją:

"Bujaj mnie, bujaj, stokrotko,
Ja przecież to już we krwi mam!
Lecz nie zasłaniaj się ciotką,
Bo ją z bilardu znam!
Mogę powiedzieć ci jeszcze,
Że ciocia wąsik ma,
Jest dżezbendzistą w orkiestrze
I u Bliklego dziś gra!"

Gdy punktualny był pan mąż,
O trzeciej z biura wracał wciąż,
A potem zaczął spóźniać się
To o godzinkę, to o dwie,
To w nosy posiedzenia miał,
To coś do załatwienia miał,
Że niby praca dzień po dniu,
A na to żonka rzekła mu:

"Bujaj mnie, bujaj, mój złoty,
Ja przecież doświadczenie mam!
Znam twe biurowe roboty,
A zwłaszcza jedną znam
Ładną ma buzię i nogi,
I blond fryzurkę ma,
Więc mnie nie bujaj, mój drogi,
Bo tak nie potrafisz jak ja!"



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych